

NA CYTRYNIARZU

Jankesi nazywali ironicznie marynarzy brytyjskich i ich statki „cytryniarzami”. A to od soku cytrynowego, który podawano brytyjskim załogom w celu zapobiegania skorbutowi.

Jerzy Rogacki

W 1894 r. w brytyjskiej flocie zaczęto wprowadzać w życie przepisy ustawy o statkach handlowych (Merchant Shipping Act). Jej autorem, podobnie jak wcześniejszej ustawy, dotyczącej bezpieczeństwa na morzu, był Samuel Plimsoll, znany do dziś choćby ze względu na tzw. znak Plimsolla, na burcie statku, określający ładowność jednostki na podstawie zanurzenia.

Nowe przepisy szczegółowo regulowały prawa i obowiązki marynarzy floty handlowej. Między innymi po raz pierwszy bardzo dokładnie ustalono przysługujące marynarzom racje żywnościowe. Wśród wielu pozycji na liście znalazł się sok z limonów (*lime juice*), którego obowiązkowe spożywanie wprowadzono jako środek do walki ze skorbutem. Brytyjskie statki handlowe nazywano wkrótce „cytryniarzami” (dokładnie powinno się mówić „limoniarzami”). To samo określenie dotyczyło członków ich załóg i najprawdopodobniej jego autorami byli Jankesi.

Z przestrzeganiem przepisów ustawy w praktyce bywało różnie. Bardzo często przysługujące ustawowo normy były tylko na papierze do wglądu przed zaokrętowaniem. Jeszcze w tym samym roku w kubrykach „cytryniarzy” śpiewano pieśń „The Limejuice Ship”, w której sami marynarze dość krytycznie oceniali realizację „ustawy limonowej”. Utwór ten, znany był także pod tytułem „According To The Act” szybko rozpowszechnił się i później

w zależności od potrzeb, w różnych tempach spełniał także funkcję szanty pompowej lub kabestanowej.

Polska wersja pod tytułem „Na cytryniarzu” w tradycyjnej aranżacji, z akompaniamentem tylko skrzypiec

i koncertiny, miała swą premierę 12 lat temu w wykonaniu zespołu Cztery Refy. Po okresie wzmoczonej eksploatacji, śpiewano ją później dość rzadko. Warto ją więc znów odkurzyć i przypomnieć, jako tzw. klasykę gatunku.

słowa: Jerzy Rogacki

Jeżeli chcesz na statku tym popływać parę lat,
nie będziesz miał kłopotów, gdy swe obowiązki znasz.
O prawa twe zadbano też, ministra podpis jest,
U nas na cytryniarzu wszystko gra - ustawa święta rzecz.

Refren:

Wybierać grota nawietrzny bras, a na zawietrznym luz!
Stawiamy szmaty, do fatów, hej! Zaczyna dmuchać znów.
Hurra! Hej hurra! Śpiewamy refren ten.
Tylko u nas na cytryniarzu tak wspaniale pływa się!

#

Gdy już na burcie będziesz, to przeczytasz wszystko sam.
Ile zjesz chleba, masła, mięsa, jest napisane tam,
herbaty, kawy, cukru, octu, soku z limonów też.

U nas na cytryniarzu wszystko gra - ustawa święta rzecz.

Refren:

Wybierać grota nawietrzny bras...

*

Wachta za wachtą, dzień za dniem, rozkład na pamięć znasz.

Dziesięć dni minęło gdzieś, na sok z limonów czas.

Zabierać brudne łapy precz! Do fatów ruszać się!

Teraz stawiać będziemy grota, a komenda święta rzecz.

Refren:

Wybierać grota nawietrzny bras...

*

I znowu wachta, i znów na deck. A niech to trafi szlag!

Po paru godzinach będzie zmiana - myślisz sobie tak.

Wybiła szklanka, nareszcie czas by w koję zwalić się.

U nas na cytryniarzu wszystko gra, a ustawa święta rzecz.

Refren:

Wybierać grota nawietrzny bras...

melodia tradycyjna „The Limejuice Ship”

wstęp-koncertyna

zwrotka C



Mesa brytyjskiego okrętu wojennego WARRIOR, zwodowanego w 1860 roku, który pozostawał w czynnej służbie przez blisko 40 lat